GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. | **N^{ER} 201.** | *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 27 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Datea	godzina	Barometr na 0° R.	Thermo.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
26.	7	27 2, 809	+13. 6	+ 8,9	połnoc za. mocny	pochmurno	w nocy deszcz, grzm.
	12	„ 3, 491	+13 5	+ 9,0	zachodni wicher	„ „	o g. 9 deszcz z wich.
	3	„ 4. 046	+13 6	+ 7,7	„ mocny	„ „	deszcz, gramot.
	9	„ 5, 173	+11 7	+ 6,0	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Gazeta berlińska Vossa zawiera następujący artykuł pod dniem 14tym sierpnia od granic polskich: — "Doniesienia z cesarsko-rossyyskiego obozu pod dniem 12 b. m. nie zawieraią nic nowego. Łowicz był mocno oszańsowany. — Korpus Krentza przeprawić się chce przez Wisłę. — Ku Kaliszowi wysłać miano kilka znacznych oddziałów. — Kommunikacya przez kozaków tak dalece była przerwana, iż z Warszawy ani przez Kraków, ani Wrocław lub Kalisz żadne niedochodzą wiadomości. — Warszawa ma bydź wkrótce z prawego brzegu Wisły zamknięta.„

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 13 *Sierpnia*. — Przy złożeniu wczoray przez deputacyą od izby parów adressu odpowiedział monarcha między innemi deputacyi:

"Publiczne zaufanie w izbie parów, uważam za naypewnieyszy sposób do utwierdzenia porządku. Bez takowego zaufania niemogłyby izby skutecznie swoich obowiązków dopełniać, które potrzebne są do utrzymania naszych wolności ludu i konieczney równowagi pomiędzy konstytucyynemi władzami. Wynurzone przez was uczucia zgadzaią się zupełnie z moiemi, i zdaią mi się odpowiadać temu, czego Francya od was oczekuie. Pewny byłem, że móy kray pochwali prędkie i dzielne środki, które przedsięwziąłem do wstrzymania napadu Belgii. Oyc wskie moie serce cieszy się także słodkiem wspomnieniem, iak dalece gorliwość mych synow od ich współziomków przeięta została. Mam iednak, iak sądzę niezawodną nadzieię, że was zapewnić mogę, iż przez ten nieprzewidziany wypadek spokoyność Europy nie będzie naruszona, gdyż wszystkie mocarstwa zostaią z nami w porozumieniu, i możecie bydź pewni, iż wkrótce przywrócony i utrzymany będzie pokoy, którego zawsze pragnę, chybaby mnie bolesne okoliczności zniewoliły do wyrzeczenia się iego.„

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 10 przemowił P. Bignon o Polszcze iak następuie: "Jakże pełnomocnicy podpisać mogli umowę wysłania 50,000 woyska, dla wstrzymania woyny między Hollandyą i Belgią, a względem tego, co zachodzi między Petersburgiem i Warszawą, okazuią się nieczułemi! Niepomyślano nawet o protokole konferencyi z powodu woyny, w ktorey z iedney strony rozwiia się kolosalność materyalney siły, a z drugiey tylko zupełne poświęcenie się za oyczyznę; woyny, w którey okazuie się bez przykładna energiia 3 millionów ludzi walczących, przeciw massie 40 millionów. Zkądże ta rożnica postępowania? Tenże ma bydź powód, że potrzeba bronić króla przeciw ludowi, a w Polsce przeciwnie. Polacy czynią w prawdzie ieszcze odpór, ale długoż to trwać może? Prawda, Mci Panowie, iż nasze wsparcie niemoże iutro lub poiutrze skutkować, a Polska tymczasem upeść może. Ale nasze głosy możemy ieszcze dziś temu nieszczęśliwemu kraiowi udzielić. Przez iedyne ostrożnie wyrzeczone słowo, możemy względem iego losu stanowić. Nie radzę żadnego nieroźważnego kroku, który zachwiać mogłby mądrość naszego gabinetu. Nie to ma izba wyrzec; ale w odpowiedzi na wyrazy o Polszcze w mowie krolewskiey wyrazi: — "W czułych wyrazach W. K. Mci o nieszczęściu Polski, sądzi izba znaleść drogą pewność, że Polska nieupadnie.„ — P. prezes rady ministrow, powiedziął nam co Francya uczyniła dla zapewnienia narodowości Belgii; nie zaprzeczy zapewne, iż Francya uczynić także coś powinna dla narodowości Polski.

Z Algieru przywieziono do Tulonu 200 chorych, ponieważ lazarety tameczne są przepełnione chorémi z powodu nadzwyczay gorącego lata.

Dziennik Sporów nagania zbyteczną oppozycyą marszałka Clausel, i zapytuie go się dla czego podczas dawney dynastyi tak był spokoyny? czyli dopiero od rewolucyi wszystko źle idzie? czyli udzielenie sobie marszałkowskiey godności poczytuie także za błąd rządu?

Wczoray uwięziony został roznosiciel pism buntowniczych. Jedno z nich miało tytuł: "Przeszłość, teraźnieyszość i przyszłość Kazimierza Periera.„

Z okoliczności, że engielskiemu posłowi w Bruxelli P. Adair, przydano tak znakomite osoby do poselstwa, iako to: lorda Russel, PP. Hamilton i Fox, wnosi dziennik *Messager*, że gabinet angielski nader ważne znaczenie przywięzuie do tego poselstwa.

Były dey algierski przybył z Liworna do Marsellii.

Rzym 6 *Sierpnia*. — Dowódzca woysk papiezkich, pułkownik hr. Bentiveglio, w Rimini, wydał oznaymienie, w którem uskarża się, iż nieprzyiaciele publiczney spokoyności nie przestaią używać wszystkich sposobów do dopięcia złośliwych swoich zamiarów; ochydzaią rząd przypisuiąc mu zamiary, o ktorych wcale niemyślał.

Z dziennego rozkazu jenerała sztabu obywatelskiey gwardyi w Bononii okazuie się, że dla uzbroienia tey gwardyi zakupiono w Parmie 2000 karabinów, władowano na okręt, który d. 7 sierpnia przybył do mostu na Lago Scuro. Tego atoli samego wieczora nadeszła do Bononii wiadomość, że dowódca austryacki w Ferrarze wzbrania się przepuścić tey broni. Posłano zaraz officerów do Ferrary i Modeny.

Londyn 14 *Sierpnia*. — Przedonegday nadeszły depesze od naszego posła P. Bagot z Hagi. Po południu zgromadzili się pełnomocnicy wielkich mocarstw, a po konferencyi xiąże Talleyrand rozmawiał z lordem Grey.

Rząd nakazał urzędowi marynarki w Trinityhous zaciągnąć 40 sterników znaiących

dobrze morze północne i odesłać niezwłocznie do Portsmuth. Zapowiedziane także iest z strony rządu zawarcie wielkich kontraktów na dostawę rumu i drzewa okrętowego na potrzebę marynarki.

Gazeta *Canton-Register* donosi, że Tatarzy wtargnęli do Chin północnych, co rząd tameczny dósyć zatrwożyć miało.

Madryt 2 *Sierpnia*. — Gazeta rządowa z d. 30 lipca zawiera wyrok królewski z d. 14 lipca nakazuiący wybranie 20,000 rekrutów. — Tenże numer gazety donosi o straceniu kapitana de la Chica, który pisał i rozszerzał buntownicze pisma. Obok iego zwłoków zawieszono kartkę, zawieraiącą słowa: *Por traidor!*

Minister spraw zagranicznych i poseł francuzki odwiedzaią się teraz częściey niż dawniey.

Reklamacye zagranicznych posłów przeciw zniesieniu wolności portu kadyxkiego nieuchybiły swoiego celu. Wyrok królewski w tey mierze został zawieszony, i rzecz ma ieszcze raz iść pud rozwagę rady kastyliyskiey. Aż do rozstrzygnienia tego pytania zawieszone zostały wszelkie przedsięwzięcia handlowe.

Z Hawanny nadeyść miały niepomyślne doniesienia, i nakazano posłać tam woyska z Kadyxu.

Gota 12 *Sierpnia*. — Wczoray o godzinie 7 w wieczór przeiechał przez miasto nasze nad Ren xiążę August pruski, jenerał piechoty i szef artylleryi. Dziś przeiechał także przez miasto nasze znany iako poeta senator polski kasztelan Niemcewicz do wód Emskich.

Monachium 14 *Sierpnia*. — N. Krol odbył dziś przegląd tuteyszych landwerow w liczbie do 2000 ludzi różney broni. Dnia 18 uda się J. K. M. do Berchtesgaden, gdzie do 8 października zabawi. Uroczystość październikowa odbędzie się dnia 9 t. m.

Śmierć Zdraycy Oyczyzny

przez Antoniego Goreckiego.

Noc była ciemna, milczenie ponure
Lało spokoyność na całą naturę:
Wtem księżyc zajaśniał mila;
Bo iuż zbliżały się chwile
Kiedy duchy z nieba skrycie
Na promykach gwiazdy schodzą,
I gorzkie nędzarzy życie
Snem łagodzą.
Nad rzeki brzegiem,
Co bystrym biegiem
Toczy mętne wały,
Błyszczy gmach wspaniały.

Tam zdrayca kraiu obrzydły,
Leżąc gdzie łoże złociste,
Czekał, by sen swemi skrzydły
Przytulił serce nieczyste.

Ogień w bladawym promieniu
Po kunsztownych lampach skryty,
Pokazywał w nocnym cieniu
Dostatek zbrodnią nabyty.

Starannie przez długie lata
Zgromadził tam zbytek złoty:
Wszystkie niemal skarby świata
Niestawało snu i cnoty.
Już czas hyży
W twardey śpiży
Dwanaście razy brzęk zrodził,
A sen ieszcze nieprzychodził.

On biegał po małych chatkach
I przytulał tych w tey chwili,
Co kiedyś żyli w dostatkach
A wszystko za kray stracili.

Napróżno wyrodek podły
Wyglądał na iego przyjście:
Jak iesienne więdną liście
Tak smutki serce mu bodły.

Porzuca wyniosłe łoże:
Otwiera skrzynie zamkami warowne:
I myśli że mu pomoże
Swietnych kamieni błyskanie kosztowne.

Wtem niebo znać dało grzmotem:
Pioruny trzasły;
Ognie zagasły.
Wicher wyparł drzwi z łoskotem.
Wchodzi naprzód księżyc blady,
A za nim w ślady,
Jakaś poważna os ba,
Na niey żałoba:
Smutna postawa,
Pierś krwawa.
Na takie widmo straszl we,
Drży zdraycy serce lękliwe:
Widzi, niewierzy:
Włos mu się ieży:
I krzyczy: "to strachy czyie,
"Stóy: bo zabiię.„
Ale postać blada,
Nic nieodpowiada:
Idzie tylko z cicha
I wzdycha.
Wtenczas ufny w moc siarczystą,
Porwał zbrodzień broń egnistą:
Zmierzył — przycisnął,
Ogień błysnął:
Kula zaiadła
Z hukiem wypadła:
Srodek postaci przeszyła.
Ale ona wolnym krokiem
Z milczeniem głębokiem
Jeszcze bliżey przystąpiła.

Na zbrodnia ramieniu drżącém
Wspiera się łokciem oziębiaiącym,
I odpoczywa.
On mdleie,
Potnieie,
I za drugą broń porywa.
Wtem ona do niego rzecze
Głosem takim, iakim ciecze
Słodko strumyk, lutnia brzęczy,
Lub wiatr po mogiłach ięczy:
"Stóy — mnie kula niezabiie,
"Na waszym świecie nieżyię.
"Oyczyzna iestem. Ta rana
"Ty wiesz od kogo zadana.
"Synu, ty w ciemnym złożyłeś mię grobie,
"A ja przychodzę dać ratunek tobie:
"Widzę twą duszę smutkiem uciśnioną:
"Chcesz spocząć, póydzież na wieczności łono.
"Ja ci przebaczam; bo nie matki czynem
"Mścić się nad synem.„
Wtem razem wstrzęsły się duchy,
Zadrżały gmachy:
Jękła noc blada; —
Przez okno wpada
Duch czarney postaci,
I rzecze głosem zagrzmienia:
"Nie masz, nie masz przebaczenia
"Temu, co przelał krew braci.
"Pan przedwieczny sprawiedliwy,
"Stań przed iego sąd straszliwy.„
Tak zawołał: i ponury
Ciało zbrodnia w łoże cisnął:
Duszę w ciemne porwał chmury:
Wiatr za nim zawył — grom błysnął.

DONIESIENIE.

Wdniu 30 Sierpnie 1831 r. o godz. 9 ranney na Wesołey przy Krakowie w domu po L. 252 wdrodze exukucyi sądowey odbędzie się publiczna licytacya, kanapy i krzesełek, szafy, beczek na piwo, wanienek i t. p. zaś późniey o godz. 12 południowey na targu końskim w Kleparzu licytowane będą konie, wozy, i bryczka z wasongiem. Chęć licytować maiących podpisany na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

W Krakowie d. 25 Sierpnia 1831 r. Teodor *Jaworski* Kom: Sąd.